



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk.,
z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od
wiersza drobnego 35 fen. — Rękopisów się nie
zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 6 kwietnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk.,
z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.,
z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolska” wy-
chodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 78

Do wyborców Polaków okręgu poznańskiego.

Dotychczasowy poseł do parlamentu
niemieckiego z okręgu poznańskiego pan
Bernard Chrzanowski złożył swój mandat
i skutkiem tego odbędą się wybory uzu-
pełniające nowego posła dnia 8-go kwiet-
nia rb.

Na mocy § 9 regulaminu wyborcze-
go zamianował niżej podpisany komitet
wraz z delegatami powiatowymi okręgu
poznańskiego kandydatem poselskim

p. Wojciecha Sosnińskiego z Bochum.

Podając tę uchwałę do wiadomości
wyborców okręgu poznańskiego, wzywa-
my usilnie nasze władze wyborcze, żeby
agitacją wyborczą gorliwie się zajęły, zaś
wyborców prosimy gorąco, żeby władzom
wyborczym w czynnościach agitacyjnych
chętnie pomagali a w dniu 8 kwietnia
wszyscy bez wyjątku głosy swe oddali
na kandydata naszego

p. Wojciecha Sosnińskiego.

Poznań, d. 29 marca 1910.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Dr. Kryszewicz,
prezes, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski,
wiceprezes, skarbnik.
Juljan Brzeski, Władysław Grabski.
Dr. Kubacki, X. Mojszkiewicz.
Jan Żółtowski.

Wielki wiec wyborców polskich

odbył się wczoraj wieczorem w sali Ogro-
du zoologicznego. Już o godzinie pół
do 3-mej obszerna sala była przepel-
niona.

Zagali o godz. 8 p. Szramkie-
wicz, poprosiłszy na przewodniczącego
p. dr. Ant. Chłapowskiego, którego ze-
brani nie przyjęli, lecz wybrano jedno-
głośnie pana T. Krausego. Nie przyję-
to również porządku obrad, jaki odczy-
tał p. Szramkiewicz, ale inny podany
przez p. K. Rzepeckiego.

Pan Rzepecki mówił obszernie
o przebiegu odbytych zebrań przedwy-
borczych tak miejskich jak i w powia-
tach, dalej o pracy delegatów komite-
towych, a w końcu o uchwałach komite-
tów tak miasta miasta Poznania jak i
powiatowych.

Po dość długim wyliczaniu rzeko-
mych krzywd i nielegalności stawia pan
Rzepecki obecnemu na zebraniu kandy-
datowi na posła, panu Wojciechowi
Sosnińskiemu 8 pytań na obciążają-
ce pana Sosnińskiego zarzuty, m. i. że
swego czasu, gdy chodziło w sejmie
pruskim o sprawę urzędów starszych
knapasztawowych, p. S. miał wysłać do
kolej polskiego sejmowego petycję, żada-
jącą, aby wybrani do tegoż urzędu
knapasztawowych byli przedewszystkiem
biegłymi w mowie i piśmie niemiec-
kiem. Dalej, że p. S. miał w Lar brać
udział z chorągwią polskiego towarzy-

stwa w pochodzie Krigerferajnu, że brał
udział wraz z Tow. św. Antoniego w
Lar w przyjęciu cesarza niemieckiego
ltp.

Na zarzuty i pytania odpowiadał
teraz p. Sosniński. Co do odbytych
u nas zebrań wyborczych nie może dać
żadnego wyjaśnienia, ponieważ nie brał
w nich udziału. Zaś co do czynionych
mu zarzutów, odpowiedział, jak z toku
dyskusji się przekonałszy, nie uspra-
wiedliwił dostatecznie pana Sosnińskie-
go, — a przemówienie następne pa-
na Brzeskote z Królestwa, dawniej
w Westfalii, potwierdziło niestety owe
zarzuty. Pan Brzeskot konstataje, że
niezadowolenie z reformy finansowej nie
wywołały pisma polskie, ani też nie bun-
tują lud, lecz że bunt ten uprawiają
sklepikarze. (?)

Przedłożono rezolucją, wzywa-
jącą p. Sosnińskiego do zrzeczenia się
kandydatury.

Rezolucją zebranie przyjęło.

W myśl rezolucji przemawiał jesz-
cze pp. dr. Rydlewski, K. Rzepecki,
Szymański, Koźmiński, redaktor „Dzien.
Bydg.” Teska i inni.

Zebranie było bardzo hałaśliwe, po-
sypały się niejedne głosy niezadowole-
nia. Jeżeli pisałimy powyżej, że odpo-
wiedzi pana Sosnińskiego nie zadowolili
dostatecznie zebranych wyborców, to do-
dać musimy, że nie pozwolono mu po-
prostu przyjść do głosu, a zakrzyczano
go w niegodny sposób. Nic nie pomo-
gły nawoływania i prośby tak przewod-
niczącego jak i innych mówców, aby po-
zwolono każdemu się wypowiedzieć, ten rze-
komo „uświadomiony lud” wyprawiał
swe hałasy bez względu na to, czy kto
przemawiał w jego myśli lub przeciwnie.

O g. 11 p. Krause zamknął wiec, a ze-
brani rozeszli się spokojnie. Przed ogrodem
pilnowało porządku około 10 stojkowych,
a kandydata pana Sosnińskiego odprowa-
dził tłum ludu aż do miasta.

„Niebezpieczeństwo polskie” na Pomorzu.

Jak bajka o potworach morskich i o
olbrzymich morskich wężach, tak ukazu-
ją się w gazetach niemieckich wciąż głu-
pie brednie o „niebezpieczeństwie pol-
skim”. Z takim obłudnym i oklepającym
straszakiem wystąpiła znowu wolnomy-
ślna niby „Danziger Ztg.”. Pisze ona:

Wielki przyrost polskości objawia
się w ostatnim czasie we wschodnich po-
wiatach pomorskich, mianowicie w by-
towskim, lęborskim i szczecińskim. Po-
wiat bytowski obejmuje 60 tys. 854 he-
ktarów ziemi, z których 9061 hektarów
znajduje się w polskim ręku. W ostat-
nich 5 latach wzrosła polska posiadłość
o 1080 hektarów. Liczba Polaków w po-
wiecie bytowskim wzrosła z 3670 na
4513. Podobny wzrost uwidoczniła się
w Lęborku i Szczecinku.

Najprostszym środkiem przeciwko
szerzeniu się polskości będzie rozszerze-
nie działalności gdańskiego „Bauernban-
ku” także na te powiaty pomorskie. Mo-

żaby także udzielać większe zapomogi
państwowe pomorskiemu Towarzystwu
kolonizacyjnemu (Pommersche Ansiede-
lungsgesellschaft).

Zyczyćby sobie tylko można, by to
się wnet (!) stało, aby polskość tam nie
stawała się coraz silniejszą i przez to
trudniejszą do zwalczania (!).

Bardzo słusznie zaznacza wobec te-
go „wolnomyślnego” szaleńca prześladow-
czego pewien Niemiec z nad granicy po-
morskiej w gdańskiej niemiecko-katolic-
kiej gazecie „Westpr. Volksblatt”, że to
„niebezpieczeństwo polskie” na Pomorzu
jest wynikiem nieszczęsnej pruskiej ro-
boty kolonizatorskiej.

Jeżeli kolonizacja wypycha Polaków
gwałtem z dzielnic polskich, z Prus Za-
chodnich i z Poznańskiego, to gdzieś się
Polacy podziąć muszą. Żeby żyć niepo-
trzebnie na próżniaczym chlebie renty-
stów młodych, albo by pójść do Monako
i przegrać grosz drogi, na to są Polacy
za rozsądni i na to niejednego nie stać.
Z konieczności szukają środków i sposo-
bów, aby zarabiał uczciwie na chleb —
i to nazywa hakata „niebezpieczeń-
stwem”.

Niebezpieczeństwo tedy powstaje,
gdy Polak osiedle w mieście i założy
jaki skład, bo wypiera niemieckich mie-
szczan; niebezpieczeństwo powstaje, gdy
chwytają się znowu pluga, bo wtenczas
bredzi hakata o polszczeniu Pomorza,
Prus Wschodnich, Śląska!

Trzeba Polakom przyznać wszelkie
prawa obywatelskie, nie wyganiać ich z
siedlisk po ojcach odziedziczonych, a nie-
bezpieczeństwo bez wszystkiego zgłnie
— tak, ale szkoda talarów, pomysła po-
lakożercy i brnąć będą dalej w bagno.

Zachowanie wynalazku w tajemnicy.

Wynalazca powinien swój wynala-
zek, dopóki go nie zgłosił w urządzie
patentowym, zachowywać w tajemnicy,
inaczej może kto inny korzystać z owo-
ców jego pracy, pierwszy podać wniosek
o patent i go uzyskać.

Ustęp 1 paragrafu 3 ustawy paten-
towej z dnia 7 kwietnia 1891 r. przepi-
suje bowiem:

„Do uzyskania patentu ma ten pre-
tensję, kto pierwszy zgłosił wynalazek
na podstawie tej ustawy. Późniejsze
zgłoszenie nie może uzasadnić pretensji
do uzyskania patentu, jeżeli wynalazek
jest przedmiotem, na który ma się udzie-
lić patentu pierwszemu wnioskodawcy.
Skoro zaś później zgłoszony wynalazek
tylko w części jest takim przedmiotem,
natenczas późniejszy wnioskodawca ma
pretensję do uzyskania patentu tylko z
odpowiednim ograniczeniem.”

Ztąd wynika, że urząd patentowy
nie bada, czy zgłaszający wynalazek jest
wynalazcą ośnośnego pomysłu, lecz przy-
znaje patent temu, kto podał wniosek
według przepisów prawnych.

W celu obrony wynalazcy przed
niewiernością jego współpracowników,
pomocników itd. ma wprowadzić § 3 jesz-
cze ustęp drugi, który przepisuje:

„Wnioskodawca nie ma pretensji do
uzyskania patentu, jeżeli treść swojego
zgłoszenia wziął z opisów, rysunków,
modelów, sprzętów albo urządzeń innej
osoby lub używanej przez nią procedury
bez jej zezwolenia i jeżeli ta osoba z te-
go powodu podnieśli protest. Skoro ten
protest spowoduje cofnięcie albo odrzu-
cenie zaczętego wniosku o udzielenie
patentu, natenczas może protestujący,
gdy w przeciągu miesiąca po uwiadome-
niu go o odrzuceniu wniosku, zgłosić do pa-
tentowego sam poda wniosek o patent, ża-
dać, aby jako dzień jego zgłoszenia uzna-
no dzień przed ogłoszeniem dawniejsze-
go zgłoszenia.”

Alle wynalazcy bardzo trudno udo-
wodnić, że on sam, nie kto inny jest
wynalazcą przedmiotu, zgłoszonego do
opatentowania, jeżeli ten, kto się bez-
prawnie zgłasza jako wynalazca, nie jest
jego współpracownikiem albo pomocni-
kiem, lecz o jego idei dowiedział się
przypadkiem od niego samego albo za
pośrednictwem trzecich osób. Dlatego
zaleca się jak najściślejsze zachowanie
wynalazku w tajemnicy aż do zgłoszenia
go w urządzie patentowym.

Znieważenie księdza podczas rezurekcji.

Z Czortkowa w Galicji nadchodził
wiadomość o niesłychanym gwałcie, ja-
kiego dnia 26 zm. podczas rezurekcji
dopuścił się dwaj oficerowie 2 go pułku
dragonów.

Podczas powrotu procesji do kościo-
ła, ksiądz, celebrujący uroczystość, sta-
nął we drzwiach kościelnych i wzniósłszy
monstrancję z Przenajświętszym Sakra-
mentem, błogosławił nim kłęczące tłumy.

Mimo tego, iż podczas aktu błogo-
sławieństwa wszyscy obecni mieli głowy
odkryte, znalazło się dwóch oficerów ze
wspomnianego powyżej pułku dragonów,
ubranych po cywilnemu, którzy z imper-
tynencją beczelnością stanęli przed sa-
mym progiem kościoła w kapeluszach na
głowach.

Jeden z księży, asystujących cele-
brantowi, sądząc, że ci panowie nie zdjęli
kapeluszy jedynie przez zapomnienie,
rzekł do nich: „Panowie, proszę zdjąć
kapelusze”.

Wówczas jeden z tych oficerów,
w obliczu Najśw. Sakramentu z całej si-
ły uderzył księdza w twarz!

Wśród tłumu powstało straszne o-
burzenie, rzucono się na świętokradcę
i pewnie byłoby z życiem nie uszedł, —
gdyby nie to, że obaj dragoni uciekli.
Sprawca gwałtu został na rozkaz bur-
mistrza aresztowany, — towarzyszy zaś
jego umknął. Jak donoszą dzienniki
lwowskie, rozgoryczenie tłumów było tak
wielkie, iż starostwo zamierzało wysłać
wojsko celem uspokojenia tłumu(!).

Memoriał komisji kolonizacyjnej. III.

Majątków większych i gospodarstw
włościańskich zakupiono w obwodzie re-

rejencyjnym poznańskim 4019 ha. (19 proc. ogólnego zakupu) za 5 262 511 marek. W obwodzie rejencyjnym bydgoskim 9 611 ha. (45,6 proc. ogólnego zakupu) za 12 832 053 marek. W obwodzie rejencyjnym kwidzińskim 6 804 ha. (32,3 proc. ogólnego zakupu) za 7 864 677 mk. W obwodzie rejencyjnym gdańskim 651 ha. (3,1 proc. ogólnego zakupu) za 918 375 marek. Razem 21,085 ha. za 26 827 616 marek. 5 majątków i 23 włościańskich gospodarstw w obszarze 3,457 ha. były w rękach polskich, zapłacono za nie 4 332 650 marek. Obszar majątków nabytych z rąk polskich wynosił 2,505 ha. (w roku 1908 kupiono 4 majątki z 1,295 ha., w r. 1907 4 majątki z 1,083 ha., w r. 1906 7 majątków z 1,705 ha., w r. 1905 7 majątków z 1,238 ha., w r. 1904 5 majątków z 2,795 ha.

Od początku istnienia komisji kolonizacyjnej, a więc od roku 1886 zakupiono do końca 1909 roku majątków większych za 316 133 573 marek w obszarze 345,295 ha., włościańskich gospodarstw za 34 039 806 marek w obszarze 25,267 ha. Razem za 350 173 379 marek w obszarze 370,562 ha., czyli 654 mł kwadratowych.

Z tego było 475 majątków i 294 włościańskich gospodarstw w obszarze 259,233 ha. (70 proc. ogólnego zakupu) w rękach niemieckich, zapłacono za nie mk. 259,584 405 a 188 majątków i 210 gospodarstw włościańskich w obszarze 111,329 ha. (30 proc. ogólnego zakupu) w rękach polskich, zapłacono za nie 90 578 974 marek.

Przeciętna cena hektara wynosiła w r. 1909 1272 marek, w r. 1904 1025 marek, w r. 1905 1184 marek, w r. 1906 1423 marek, w r. 1907 1508 marek, w r. 1908 1181 marek.

Przeciętna cena całego dotąd przez komisję kolonizacyjną zakupionego obszaru wynosiła za 1 ha. — 945 mk., a w roku 1908 wynosiła 925 mk.

Obliczając przeciętną cenę, jaką Polacy sprzedawcy otrzymali za ziemię zaprzepaszczoną od roku 1886 do końca roku 1909, otrzymamy 813 mk., Niemcy osiągnęli przeciętnie 1001 mk. za 1 ha.

W roku 1908 posiadała komisja 349,476 ha. czyli 61 i pół mł kwadratowy, dokupiono blisko 4 mł kwadratowy.

W roku 1909 płacono przy majątkach 127 i pół przy gospodarstwach 153, przecięt. 130,8 razy tyle co czysty doch. gruntowy. Od początku istnienia komisji kolonizacyjnej płacono przeciętnie 99,1 razy tyle co czysty dochód gruntowy.

O zmianie gospodarstw włościańskich i większych majątków na kolonie rentowe celem ubezpieczenia ich w rękach niemieckich, czytamy w memorjale, że bank włościański w Gdańsku i kasa dla stanu średniego w Poznaniu, które dotąd zajmowały się tylko unieruchomieniem gospodarstw, obecnie i unieruchomienie większych majątków w zakres swej działalności włączyły. Niemiecki bank włościański dla Prus Zachodnich odebrał 658 zgłoszeń obejmujących 15 849 ha. (W roku 1908 było 873 zgłoszeń z 22 839 ha. przyp. Red.) Od założenia banku w r. 1906 było zgłoszeń 3028 z obszarem 77 788 ha.

Z wniosków tych odrzucono 597 (do r. 1909 odrzucono 422 — w roku 1909 więc 175), ponieważ włości były albo zanadto odłożone, albo unieruchomienie z innych powodów przeprowadzić się nie

dało. Unieruchomiono 1347 gospodarstw w obszarze 35,032 ha., z tych w r. 1909 559 gospodarstw z obszarem 12,944 ha. Pod koniec r. 1908 pracowano nad załatwieniem 1084 wniosków, przy końcu roku zeszłego nad załatwieniem 1298 wniosków.

Do niemieckiej kasy dla stanu średniego w Poznaniu stawiono w roku 1909 wniosków 1126 obejmujących 20 288 ha. Wniosków w r. 1908 było 1296 z 26 188 ha., od założenia kasy w roku 1904 było 41 087 z 79 857 ha. Odrzucono wniosków 1191, udzielono pożyczek na 1629 gospodarstw z 31 907 ha. Na rok 1909 przypada 522 pożyczek z 9400 ha., pod koniec 1909 pracowano nad 1283 wnioskami.

Z właścicieli większych stawili do niemieckiego banku włościańskiego 100 z obszarem 43 700 ha. wnioski o zabezpieczenie ich włości. Ubezpieczono dla niemieczyny 6 dóbr rycerskich, 2 samodzielne dobra, 4 dobra ziemskie w obszarze 5031 ha., przy 2 dobrach ziemskich i jednym samodzielnym majątku zapisano w księgę gruntową granicę odłożenia. Przy końcu roku 1909 pracowano nad zabezpieczeniem 19 majątków, z właścicielami 43 majątków układano się nad rozpoczęciem ubezpieczenia.

Do niemieckiej kasy dla stanu średniego stawili 45 właścicieli z obszarem 26,415 ha. wnioski. Ubezpieczono pięć dóbr rycerskich, jeden majątek samodzielny z obszarem 3769 ha., przy wszystkich zapisano granicę odłożenia.

Bank włościański pośredniczył przy 41 sprzedażach Niemcom, 3 majątki rozparcelowano w ten sposób, że część majątków rozprzedano 8 sąsiadom, a dworostwa sprzedano jako dobra rentowe kupcom niemieckim. Kupujący parcele zamienili swe posiadłości i dokupione parcele w dobra rentowe.

Kasa dla stanu średniego rozpaczowała 30 posiadłości w obszarze 2379 ha., 3 posiadłości z 57 ha. były w rękach polskich. 19 posiadłości z 1108 ha. rozparcelowano w latach poprzednich. O prócz tego pośredniczyła kasa w sprzedaży 129 posiadłości niepodzielonych z 3708 ha., z tych 84 z 2574 ha. w latach poprzednich.

Razem ubezpieczono dla niemieczyny w r. 1909 w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich 1099 posiadłości z 31,244 ha. Do tego dochodzi z lat poprzednich 1895 posiadłości z 44,495 ha., tak że w ogółności ubezpieczono dla niemieczyny 2994 posiadłości z 75,739 ha. Na Prusy Zachodnie przypada 1359 posiadłości z 40,063 ha., na W. Ks. Poznańskie 1635 posiadłości z 35,676 ha. Na cel ten wydano z funduszu kolonizacyjnego 31,697,474 mk., i to na posiadłości włościańskie 29 156,731 marek, na większe majątki 2,540,743 mk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kandydat na posła

p. Sosiński odwiedził nas wczoraj w redakcji. Zapytaliśmy się, ile jest prawy w czynionych zarzutach mianowicie w okropnem posądzeniu go o szpiegostwo na rzecz polacji.

Pan Sosiński oświadczył nam, iż nigdy na usługach polacji nie był.

Zdawał wprawdzie referaty zebrań dla dozoruujących zebrań komisarzy,

lecz czynił to jedynie dla tego, ponieważ od otrzymania takiego referatu policja czyniła zależnem udzielenie pozwolenia na odbycie zebrania.

Pan S. robi wrażenie dobre, widać że jest człowiekiem myślącym, rozważnym i zna sprawy robotnicze wybornie.

Po jednym widzeniu trudny sąd, jesteśmy jednak przekonani, że pan S. dodatnią będzie siłą w Kole Polskiem.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz rzeszy p. Bethmann-Hollweg zatrzyma się w powrotnej drodze z Włoch w Homburgu, aby niemieckiemu cesarzowi zdać sprawę ze skutków swych narad z włoskimi mężami stanu. — Wydaje się nam, że prócz pięknych wrażeń, jakie każdy zwiedzający Rzym i Włochy wynosi, innych rezultatów pan kanclerz ze sobą nie wiezie.

— Tutejsze banki dokładają wszelkich starań, ażeby kapitały niemieckie wzięły udział w pożyczce perskiej. Ministerjum spraw zagranicznych, do którego zwrócił się przedstawiciel wybitnych banków, zasięgnęło w tej sprawie poufnych informacji. Rząd angielski dał wyraźnie do zrozumienia, że Persja wchodzi w sferę wpływu Rosji i Anglii i mieszanie się Niemiec mogłoby wywołać niepożądane zakłócenia. Pomimo to, poselstwo Banku niemieckiego bawi w dalszym ciągu w Teheranie i taksowało perskie klejnoty koronne, stwierdzając ich olbrzymią wartość.

— W Izbie posłów rozdano wykaz nie załatwionych wniosków. Izba musi jeszcze obradować w drugiem czytaniu nad etatem kolei, budownictwa, oświaty, administracji długów państwowych, komisji kolonizacyjnej, finansów. Z wniosków obradowano nad czterema, 40 pozostaje do załatwienia. Zamierzone jest ukończenie obrad nad poszczególnymi etatami, na co potrzeba będzie około 20 posiedzeń. Drugie czytanie ma być ukończono około Wniebowstąpienia. — Drugie głosowanie nad ustawą wyborczą odbędzie się 12 kwietnia. Wątpliwem jest, czy trzecie czytanie etatu przed Zielonemi Świątkami ukończyć będzie można. Izba panów przedsięwzięła etat dopiero po Zielonych Świątkach. Jeżeli przy drugiem głosowaniu nad ustawą wyborczą nie uchwalone zostaną zmiany i projekt w całości przyjętym zostanie, rozpocznie Izba panów obrady nad nim 15 kwietnia.

Z zaboru rosyjskiego. (Masowe rewizje komisji senatorskiej.) Komisja rewizyjna senatora Neudhardta przystąpiła do masowej rewizji spraw przedsiębiorstw dostaw dla Intendencji, prowadzonych przez specjalną sekcję Towarzystwa Domów zarobków i przytułków noclegowych w Warszawie. Rewizja rozpoczęła od zarządu warsztatów centralnych przy ul. Czerwikowskiej nr. 78, gdzie mieszczą się także administracja dostaw dla Intendencji, oraz składy materjałów przez Intendencję do roboty powierzonych. Przed rozpoczęciem rewizji całą posesję obstawiono policją i żandarmami, którzy nie dopuszczali do biur i do warsztatów zgłaszających się zrana do pracy urzędników i robotników. — Równocześnie zarządono rewizję, z udziałem żandarme-

rji, w mieszkaniu prezesa Towarzystwa Domów zarobkowych X. kanonika Chelmieckiego. Rewizja trwała do godziny 4 z rana. Skonfiskowano książkę, do której zapisywali się parafianie, pragnący należeć do bractwa różańcowego. Odbyła się także rewizja w mieszkaniu naczelnego administratora warsztatów p. Marksohna. O wynikach rewizji krąży najrozmaitsze wieści.

Rosja. Ministerjum spraw wewnętrznych rozważa obecnie projekt, dotyczący sekty marjawitów. Duchowni marjawicy mają otrzymać prawa urzędników stanu cywilnego, będą więc mogli spisywać metryki urodzin, ślubów i t. d. Duchowni marjawicy mają być wybrani przez współwyznawców z pośród osób, posiadających wykształcenie średnie. Do spraw rozwodowych ma być ustanowiony specjalny sąd.

— „Riecz“ donosi, że z powodu stanowiska „październikowców“ względem kwestji fińskiej jeden z najwybitniejszych członków frakcji i członek biura „październikowców“ bar. Meyendorff miał zamiar złożyć swój mandat poselski. Bar. Meyendorff złożył już na ręce prezesa Dumy Guczkowa swoje zrzeczenie się mandatu, cofnął się jednak na usłone prośby przyjaciół. Guczkow starał się zachować całą sprawę w ścisłej tajemnicy.

— Półrządowy organ wojskowy „Razwiedczyk“ potwierdza pośrednio wiadomość, zawartą w artykułach niemieckiego pisarza wojskowego von Drigalskiego, zamieszczonych w specjalnej gazecie wojskowej „Neue Militär Blätter“, że rosyjskie ministerjum wojny zamierza skasować wiele batalionów rezerwowych i załóg fortecznych, pomiędzy innemi i w warszawskim okręgu wojskowym. Z tego powodu oczekiwane są tranzlokacje oficerów.

— Do „Morgenblattu“ donoszą z Petersburga, że na kongresie szlachty rosyjskiej radzono nad sprawą unieruchomienia żydom nowego pogromu, nie krwawego wprawdzie, ale tem skuteczniejszego. — Jeden z członków kongresu zaproponował, by dla ochrony rosyjskiego charakteru państwa wykluczyć ze służby wojskowej wszystkich żydów, w tem także jednorocznych ochotników. Nadto domagał się wnioskodawca, by zostało uchwalone prawo — ograniczające uczęszczanie żydów do uniwersytetów i zabraniające im kupowania ziemi i domów. Żądał dalej wykluczenia żydów ze służby państwowej i komunalnej oraz ze sądów lądowych. Mowę wnioskodawcy nagrodzono burzliwymi oklaskami. Spotkała się ona z ogólnym aplauzem.

Austria. Na podstawie informacji ze Lwowa, wiedeńska „N. fr. Presse“ zaprzecza doniesieniu „Polskie Post“, jakoby przywódca Kola Polskiego oświadczył gotowość ponownego pośredniczenia między Niemcami a Czechami. W polskich kołach poselskich — pisze „N. fr. Presse“ — nie o takim pośrednictwie nie wiadomo, a przeciwnie, wskazują na to, że dr. Głębicki już przedtem oświadczył był prezesowi gabinetu i przywódcom stronnictw, że w dalszem pośrednictwie udziału nie weźmie. Z drugiej strony wiceprezes Kola, p. Stapiński, powiedział korespondentowi „N. fr. Presse“, że wbrew doniesieniom czeskich dzienników, także w rozmowie między prezesem gabinetu a prezydentem Ko-

Walka o imię.

33 Powieść
Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— O! to zreczny aktor... umie się wybornie charakteryzować. Kiedy go pan wówczas spotkałeś, nie był on jeszcze wicherabłą, ale zamierzał już nim zostać, co mu nie przeszkadzało jednak służyć pokornie u panny Mercedes... za lokaja.

— Miałaby to on być!..

— On sam.

— Jakaż więc rolę odgrywa ten człowiek... i w jakim celu znajdował się w owej szulerni?

— O! nie przyszedł on tam ani dla panny Paillette, ani dla gry... ale podejrzuję, iż nasze osoby dostarczyły mu niemaleń rozrywkę.

— A to byłoby dziwne!

— Powiedziałbym więcej, gdybyś pan chował...

— Odechodź się pan?

— Widzisz pan sam, że już późna godzina...

— Rzeczywiście.

— Ale... jeżeli pan sobie życzy być dziesiąt, to postaram się zadowolić cię w tym względzie.

Mówiąc to, Mérillon wyjął z kieszeni bilet wizytowy i podał go towarzyszowi.

Stał wtedy na ulicy, i Silvio przy świetle latarni zauważył ze zdziwieniem, iż twarz Mérillona przybrała nagle wyraz poważny, całkiem odmienny od dotychczasowego.

— Posłuchaj mnie, panie Silvio — odezwał się Mérillon tonem prawie uroczystym — nie wiem, jakie wrażenie pozostanie ci z dzisiejszego ze mną spotkania... mam jednak nadzieję, że usposobi cię do zaufania, a dodam, że twoje zaufanie jest mi konieczne potrzebne. Tymczasowo mogę mówić jedynie półsłówkami... nie nadszedł jeszcze dzień zupełnych zwierzeń... Zanim nastąpi... upraszam pana, abyś działał roztropnie i ostrożnie; miej się na baczność, nie wyjawiaj nic, nawet temu dziecku, które tylko co uchroniłeś od ohydnych niebezpieczeństwa; ukrywaj przeszłość swoją tak, aby żadne wrogle spojrzenie nie zdołało w nią zajrzeć... jeżeli będziesz

tak postępował, to ciemności otaczające cię rozproszą się wkrótce, a rzeczywistość, którą ujrzyz wtedy, niezaudownie przewyższy o wiele wszystko, o czem mogłeś kiedykolwiek zamarzyć.

A gdy Silvio nie przestawał mil-

czeć: — Zresztą, o to mój adres — dodał Mérillon; — gdyby jakie niebezpieczeństwo zagrażało panu podczas mej nieobecności, gdybyś potrzebował jeszcze pewnych objaśnień co do innych osób lub nawet siebie samego, daj znak, wymów słówko, a ujrzyz mnie natychmiast. A teraz... do widzenia... i nie zapominaj pan rad Mérillona.

Nazajutrz z rana, to jest w kilka godzin po zdarzeniach, które opowiedzieliśmy, bankier da Sylva wchodził właśnie do swego gabinetu. Stanąwszy przy biurku, rzucił na nie dwie czy trzy depesze telegraficzne oraz spory pakiet listów, który mu lokaj oddał przed chwilą.

Usiadł i zaczął przedko odczytywać te paplery, z miną zafasowaną, okiem palającą i ruchami, znamionującymi pewne rozdrażnienie.

Pan da Sylva wstał tego dnia wczesniej aniżeli zazwyczaj, i było widoczną rzeczą, iż coś go niezwykle zajmowało, a nawet niepokoiło.

Pan da Sylva był jednym z ludzi najbardziej poważanych w paryżskich sferach finansowych; dom bankierski, założony przez niego przed laty dziesięciu stanął na stopie rzadkiej pomyślności, której rozgłos doszedł do pierwszorzędnym firm handlowych w Europie a nawet i w Ameryce; osobisty majątek bankiera wynosił, jak mówiono, czterdzieści milionów; — i to licząc lekko.

Możnaby powiedzieć, iż odziedziczył talizman po owym bohaterze czarodziej- skiej baśni: wszystko, czego się dotknął, niezwłocznie przemieniało się w złoto.

Miał on swe filje bankierskie we wszystkich częściach świata. Okręty jego płyn bezustannie fale mórz wszelkich, a historia finansów nigdy może nie zaznaczyła takiego szeregu powodzeń bez przerwy.

A jednak pan da Sylva doznawał jakieś troski; myśli jakaś przykra ciążyła na jego duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

la polskiego w dniu 18 marca nie było mowy o żadnej interwencji polskich przywódców.

— Wiedeń. „Poln. Correspondenz“ donosi, że sesja Rady państwa, zwołana na 14 bm. nie potrwa długo, bo najdłuższą sesję. Na pierwszym miejscu w porządku dziennym obrad Izby postawione będzie przedłożenie rządowe o pożyczkę 182 mil. koron. Mimo, iż przedłożenie to natrafia na opór Unji słowiańskiej — będzie musiało być przecież zatwierdzone, ponieważ pożyczka 182 mil. kor. jest konieczna. Na spłacenie tej pożyczki będzie musiał rząd żądać podwyższenia podatków. O zwołanie sejmów w czasie bliskim nie ma nawet mowy, ponieważ nadchodzą święta greckie i ruskie. Nie nastąpi też żadna zmiana w polityce — ale pozostanie „status quo“.

— Wiedeń. „Reichspost“ zabiera głos w sprawie pogłosek o bliskim ustąpieniu ministra handlu dra Weisskirchnera, celem objęcia stanowiska burmistrza m. Wiednia i konstataje, że decyzyja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Jest jednak prawdopodobne, że dr. Weisskirchner złoży tekę ministra handlu, by zasiąść na krześle prezydjalnego miasta Wiednia, nie prędzej jednak, jak pod koniec bież. roku.

Włochy i trójprzymierze. Niektóre szczególnie mniejsze dzienniki wiedeńskie donoszą, jakoby nowy włoski minister spraw zagranicznych, San Giulliano, był przeciwnikiem trójprzymierza. Doniesienie to jest niedokładne. San Giulliano jest znany z tego, że jako palamentarzysta pierwszy wskazał na rolę Włoch na Bałkanach; żądał też, aby Włochy w Albanii starały się zrównoważyć wpływ innych mocarstw. Poza tem jednak nigdy przeciw trójprzymierzemu się nie oświadczył, lecz przeciwnie w głosowaniach zawsze występował jako jego zwolennik.

Anglia. Londyn. Ujawnione przez prasę angielską machinacje rządu niemieckiego, który wszelkimi siłami stara się przeszkodzić zaciągnięciu przez rząd perski pożyczki rosyjsko-angielskiej, wywołały w Anglii wzburzenie. „Westminster Gazette“ pisze z tego powodu: „Niemcy chwycili się tutaj wypróbowanego już przez siebie w Rosji środka, t. j. z pomocą przekupionych agitatorów rozdruhują w clemnych masach najniższe instynkty zaślepiętego szowinizmu, organizują zastępy prawdziwych Persów, których zadaniem jest doprowadzenie kraju do ostatecznego zamętu. Tej przewrotnej polityce musi jednakże być położony kres“.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek dnia 5 kwietnia po raz 2: „Wdówka Paryska“, komedia w 3 akt. napisał André Sylvana i Fabrice Cavvė. — Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W środę dnia 6 kwietnia występ gościnny p. Korwin Szymanowski, śpiewaczki opery lwowskiej: „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W czwartek dnia 7 kwietnia: „Wale miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera. — Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek dnia 8 kwietnia występ gościnny p. Korwin Szymanowski, śpiewaczki opery lwowskiej: „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera — muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W sobotę dnia 9 kwietnia po raz 1: „Cyrano de Bergerac“. Romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda. Benefis państwa Marii (Sznaga) i Marjana Andruszewskich. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 10 kwietnia po południu: „Ułani“, komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny popołudniowe.

Uwaga: Pozwolenie na granie „Opowieści“ w języku polskim kończy się z dn. 12 kwietnia, będąc to zatem nieodwołalnie ostatnie przedstawienia.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 5 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Prośba.** Wdowa z dwójkiem dzieci, oddawna niezdolna do pracy, zwraca się do

miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ulica Posadowskiego nr. 39. Bóg zapłać.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby zewnętrznego i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Z Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów.** Onegdaj odbyło się w w czerwonej sali Domu Przemysłowego w Kółku zamkniętym zwykłe miesięczne zebranie Tow. Dziennikarzy i Literatów polskich na Rzeszę niemiecką. Zebranie zajął wiceprezes pan Stefan Chociszewski. Najpierw załatwiono się z sprawami bieżącymi. Referowano też o jubileuszu 50-letniej działalności nestora pisarzy polskich, pana Józefa Chociszewskiego z Gniezna. Towarzystwo ma zamiar jubilat uczcić w sposób właściwy. Dalsze kroki w tym względzie zlecone zarządowi. — Następnie referował z kolei pp. Konstanty Kościński, Dionizy Królikowski i Karol Rzepecki o projektach emerytalnych. Projekty te żywą wywołały dyskusję, w której zabierali głos także X. kanonik Adamski, p. Marweg, p. poseł Brejski i inni. Towarzystwo sprawy tej nie spaści z oka, lecz ją dalej przygotowywać będzie. Zebranie upoważniło zarząd z prawem kooptacji, aby plan ubezpieczenia sformułował ściślej i na następnym zebraniu Towarzystwu przedłożył.

* **Najprzew. X. biskup dr. Likowski,** administrator diecezji poznańskiej, wyjechał na kilka tygodni.

* **Radca medycyny** p. dr. P. nienieński powrócił z podróży i przyjmuje w zwykłych godzinach, ul. Rycerska 29.

* **Z teatru.** „Opowieści Hoffmanna“, ostatnie dzieło niemiernego na scenie Offenbacha, 10-go kwietnia schodzą z repertuaru teatru naszego, gdyż z dniem tym pozwolenie na granie tej opery w języku polskim w Poznaniu upływa. Aby zaskarbić sobie wdzięczność publiczności i ostatnie przedstawienia — w środę 6-go i piątek 8-go kwietnia — jaknajlepiej utrwalić w jej pamięci, dyrekcja uprosiła na gościnne występy artystkę teatru lwowskiego, gwiazdę tamtejszej opery, p. Stanisławę Korwin-Szymanowską. Tryumfalny rozwój talentu młodej artystki, uczennicy szkoły śpiewu Kozłowskiej w Lwowie, datuje od pierwszych jej występów na estradzie koncertowej i w salonie zamku Żywieckiego u arcyksięcia Karola Stefana w roku 1906. Odbarzona sympatycznym, dźwięcznym głosem o charakterze lirycznym, doskonałej technice i nieposzlakowanej intonacji, jako śpiewaczka koloraturowa zaczyna wkrótce potem tournée i zbiera laury na skroń młodzieńską w całej Galicji, Kijowie, Warszawie i Rosji.

* **Zjazd rzeźników.** Dnia 22 i 23 maja rb. odbędzie się w Lesznie tegoroczny zjazd obwodowy związkowy cechów rzeźniczych na W. Ks. Poznańskie.

* **Polowanie.** W miesiącu kwietniu nie wolno strzelać na: sarny, jelenie, rogacze, jałowce, bobry, zające, żubry, ciętrzewie, jaskółki, bażanty, kurapatwy, przepiórki, dzikie kaczki, drozdy. Bekasy wolno strzelać do włącznie 15 kwietnia, poczem następuje czas ochrony.

* **Nowe rozporządzenie ministerjalne.** Minister spraw duchownych rozporządził, że od 1 kwietnia rb. dyrektorem i nauczycielem wyższych zakładów naukowych nie wolno mieć więcej jak dwóch studentów na stancji. Gdzie ich jest na razie więcej, mogą oni pozostać aż do ukonficerzenia nauk szkolnych, aby im zmiana pensji nie przeszkodziła ewentualnie w naukach. Jest to prawdopodobnie tylko rozporządzenie tymczasowe, gdyż istnieje zamiar całkowitego zniesienia pensji u dyrektorów i nauczycieli wyższych szkół.

* **Śmierć w wannie.** Córeczka robotnika Behnkego, 2 i pół letnia, bawiła się na podwórzu przy wannie napelnionej do połowy wodą. Dziecko, straciwszy równowagę, wpadło do wody i pomimo śmierci, gdyż w podwórzu nie było nikogo, coby pospieszył mu z pomocą.

* **Samobójstwo żołnierza.** Szeregowiec z 5 kompanji 6 pułku piechoty Czapacki zastrzelił się w piątek po powrocie z ćwiczeń w swej kwaterze z karabinu. Zamknął drzwi na klucz a po otworzeniu ich przemocą znalazł go nieżywego. Powodem do samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

* **Zniknięcie komisarza obwodowego.** Przed tygodniem znikł w Mosinie pod Poznaniem tamtejszy komisarz obwodowy, posażliwy rotmistrz von Keller. Wszelkie poszukiwania okazały się dotąd bezskuteczne. Ucieczka ta stoi w związku z bardzo niemiłym oskarżeniem przeciwko restauratorowi Hugonowi Noakowi, w którym Keller miał występować jako świadek.

* **Zmiana własności.** Strzelno. Młynarz p. Franciszek Lewandowski nabył za cenę 15 tys. mk. posiadłość młyńską pana Emila Weissa w Bacharcu.

* **Szkarlatyna.** Szkołę w Imielnie pod Witkowem zamknięto na czas nieograniczony skutkiem wybuchu szkarlatyny.

* **Mosina.** Aresztowano tu żonę stolarza Chędzińskiego, jako podejrzaną o morderstwo dziecka, które zakopła w ogrodzie. Obdukcja zwłok odbyła się w sobotę.

* **Turniejajny a Sokół.** Czarniejewo. Założemu tu zimą niemieckiemu Turniejajnowi przekazał naczelny prezes z funduszu dyspozycyjnych 150 marek na zakupno sprzętów.

* **Gniezno.** Konkurs ogłoszony został nad majątkiem handlarza i fabrykanta pantofli Karola Henniga w Gnieźnie, ul. Horna nr. 2. Zawiadowcą mianowany kupiec Albert Maas. Zgłoszenia do 22 kwietnia roku bieżącego.

* **Poturbowany przez stadnika.** We wsi Gabinie, w pow. szubińskim, napadnięty został przez stadnika pastuch Bocię i tak strasznie poturbowany, że nie-szczęśliwy po trzech godzinach okropnych męczarni ducha wyzionął.

* **Kapitan z Koopenicku.** szewc Wilhelm Voigt, otwiera w Rixdorfie pod Berlinem restaurację. Sumę kupna, 12,500 mk., zapłacił gotówką.

* **Kradzież pieniędzy pocztowych.** Z Erfurtu donoszą, że aresztowano tam nadzafnera pocztowego Wutha, ponieważ sprzeniewierzył przeszły pieniądze na przeszło 40 tysięcy marek. Przyznał się do popełnionego czynu.

* **Czarne-białe pożegnanie.** W berlińskim Passage - Penoptikum występowała przez niejakiś czas trupa Senegalów, murzynów. Gdy w piątek trupa ta w południową godzinę wyjeżdżała dorózkami na dworzec, zgromadziło się przed Panoptikum około 1500 osób, pomiędzy tymi kilkaset młodych dziewcząt. Ośmiu stojkowych nie było w stanie przeszkodzić czułym scenom. Młode berlinki cisnęły się gwałtem do dorózek, aby jaknajserdeczniej pożegnać się z czarną rasą.

* **Na 175 mk. kary** skazała izba karna bydgoska wydawcę „Dziennika Bydgoskiego“, pana Jana Teskę, za wydrukowanie odezw, agitujących za wiecem w Gniewkowie. W odezwie tej poddane były krytyce wszelkie prawa wyjątkowe, przeto burmistrz gniewowski ją skonfiskował, a prokurator w Inowrocławiu konfiskatę tę zatwierdził. Sąd bydgoski wydał powyższy wyrok na podstawie § 131 o podburzaniu.

* **Strejk sprawozdawców do gazet.** W mieście Wilmersdorf pod Berlinem odbywają się posiedzenia tamtejszej rady miejskiej przy zamkniętych drzwiach, czyli z wykluczeniem sprawozdawców pism. Na jednym z ostatnich posiedzeń kazał przewodniczący rady miejskiej, prof. Leidig usunąć ze sali stół, przeznaczony dla prasy. Skutkiem tego sprawozdawcy zastrejkowali i wcale nie chodzą na posiedzenia.

* **Chemnitz.** (Kamienica w Saksonji.) Strasznych zbrodni dopuścił się robotnik Maks Mann w Mittweida w dniu 31 marca w południe. Odciał on swym dzieckiem, 2 i 4-letniemu, głowę, zabił 14-letnią córkę gospodyni podczas jej nieobecności, napadł i zabił gospodynię, gdy powróciła. Po wykonaniu tych zbrodni chciał z dymem puścić całą kamienicę a siebie samego obwieścić. Mieszkańcy ogień zauważyli i wisieli w czas jeszcze odciepli. Przyczyna tych zbrodniczych czynów jest zniechęcenie do życia.

* **Hamburg.** Zastrejkowali tu robotnicy, maszyniści, sternicy i inni urzędnicy, zatrudnieni w hamburskim Towarzystwie przewozowym parowcami.

* **Tabor cygański utonął.** Na jeziorze Czermeńskim niedaleko miasta Ługi w głębi Rosji załamała się banda cyganów, spieszących na jarmark. Utonęło około 50 osób, a tylko 4 zdołały się uratować i przyniosły tę okropną wiadomość do Ługi. Cyganie wiedzieli, że lód na jeziorze jest słaby, a pomimo to obrali sobie tę drogę i swoją lekkomyślność musieli przypłacić życiem.

* **Kalendarz.** Środa 6 kwietnia: Celestyna pap. [Wschód słońca o godzinie 5 minut 27, zachód o godzinie 6 minut 39.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Klubu Wyszczepnego w środę o g. 8-45 w lokalu p. Szczepańskiego.

— Stowarzyszenia pracowni konfekcyjnych dziś we wtorek o g. 8-15 na sali Domu kat.

— Tow. śpiewu „Halka“ w Jerczycach dziś we wtorek o g. 8 i pół w lokalu posiedzeń u p. Marcinkowskiego.

— Tow. Przemysłowców w Ratajach we wtorek o g. 8 w lokalu posiedzeń w Ratajach.

— Tow. gimn. „Sokół“ w środę o g. 8 minut 45 na sali Domu kat.

— Tow. gimn. „Sokół“ na św. Łazarzu w środę o g. 8 i pół w lokalu posiedzeń.

— Kółka śpiewu Tow. Rzemieślników Polskich dziś we wtorek o g. 8 i pół na sali Dominikańskiej.

— Tow. przemysłowe „Jedność“ w środę w lokalu posiedzeń p. Jarockiego.

— Oddziału kolonników „Sokoła“ wildeckiego w środę o g. 9 w lokalu druha Całki.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 4 kwietnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“):

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	226	216	208
Żyto	150	141	131
Jęczmień	140	130	120
Owies	151	144	140

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 4 kwietnia 1910 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	22,60	21,60	20,80
Żyto	15,00	14,10	13,10
Jęczmień	14,00	13,00	12,00
Owies	15,10	14,40	14,00

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 4 kwietnia.

Spędzono lub zwieziono:

20 sztuk	bydła rogatego
202	świń
76	cieląt
4	owiec

Razem 302 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kg. wagi żywej:

Woły.

d) mało pasione, każdego wieku . . . 25-28

Buhaje.

b) pełnomięsne, młodsze . . . 36

c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . 32-34

d) mało pasione . . . 26-28

Jałowice i krowy.

b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyższej 7-letniej . . . 34-36

c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice . . . 31-34

d) średnio pasione krowy i jałowice . . . 27-29

e) mało pasione krowy i jałowice . . . 20-22

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone . . . —

b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 54-56

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone . . . 42-47

d) poślednie cielęta nie odsadzone . . . 32-36

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . 30-33

c) średnio pasione skopy i owce (braki) . . . 25-26

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi . . . —

b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. z. w. . . 52-53

c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi . . . 50-51

d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi . . . 48-49

e) mięsne . . . 45-47

f) macyory . . . 43-48

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 4 kwietnia rb.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Cena

nne artykuły: naj- naj- przesię- wyższa niższa ciowa

m. m. m.

Śloma snopkowa za 100 kg. 6,— 4,50 5,—

Siano „ „ 3,— 7,— 3,—

Groch żółty do gotowania —,30 —,25 —,25

Groch biały do gotowania —,40 —,40 —,40

Soczewica —,5— —,30 —,30

Ziemiak 3,40 3,00 3,20

Masło w 1 kg. 3,00 2,60 2,80

Jaja za kopę 3,20 3,00 2,80

Mleko za litr 0,18 0,16 0,18

Wołowina { od kulki za 1 kg. 1,70 1,80 1,50

{ od łopatki 1,60 1,80 1,40

{ od brzucha 1,40 1,— 1,20

Cielęcina { od kulki 1,60 1,20 1,40

{ od łopatki 1,50 1,20 1,40

{ od kulki 1,80 1,40 1,60

Skopowina { od łopatki 1,70 1,40 1,60

{ od kulki 1,70 1,50 1,60

{ od łopatki 1,60 1,40 1,50

Wieprzowina { głowizna i nogi 0,70 0,60 0,70

{ sadło 1,60 1,50 1,60

{ szynka wędz. 2,80 2,— 2,40

{ słonina 1,80 1,70 1,80

Konina 0,60 0,40 0,50

Wrocław, dnia 2 kwietnia 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. tow. najw. najn. najw. najn.

cena cepsa cena cepsa cena cepsa

Pszenicabiała 22,70 21,80 21,70 20,80 20,70 19,70

„ żółta 22,60 21,70 21,60 20,70 20,60 19,60

Żyto 15,00 14,50 14,40 13,60 13,40 12,50

Jęczmień 14,— 13,80 13,70 13,40 13,30 13,—

dla brow. 15,— 14,50 14,40 14,— —,— —,—

Owies 15,10 14,60 14,50 14,00 13,90 13,10

Groch Wikt. 24,— 23,— 22,— 21,— 20,— 19,—

Groch mały 20,50 20,— 18,80 17,50 17,— 16,50

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Bedakaja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Dnia 1. 4. została się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami naszą najdroższą matką i babką s. p.
Marya z Goidnerów Janowiczowa
przeżywszy lat 76, o czym donoszą w głębokim smutku pograżone
Pogrzeb odbędzie się w środę o 4 godzinie z lazaretu miejskiego.

Na żalobę
Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materye czarne, Krepy
poleca w wielkim wyborze i tanich cenach
K. Ignatowicz
Poznań, Stary Rynek 67/69.
Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje
w 24 godzinach. 5940

Walne Zebrania

podpisanej Spółki odbędzie się w czwartek, dnia 21 kwietnia 1910 r. o godz. 2 po południu w lokalu pana Franciszka Siewczyńskiego.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z odbytej rewizji związkowej.
2. Przedłożenie sprawozdania za rok 1909, przyjęcie bilansu i pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Podział zysku.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1909 wyłożone jest w lokalu Spółki.

Sulmirschütz, dnia 2 kwietnia 1910.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Rada Nadzorcza:

X. Galecki, dziekan.

Wszystkie przeznaczone gospodynie
mówią do swych praczek:

Kupujcie tylko
mydło Regera a nie inne.

Paczka funtowa 40 fenygów.

Bank Ziemski

Towarzystwo akcyjne w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2

reguluje hipoteki,

pośredniczy przy zaciąganiu pożyczek landszaftowych, udziela długoterminowych pożyczek hipotecznych, oraz pomocy finansowej przy kupnie posiadłości wiejskich.

Adres: Bank Ziemski, Poznań — Posen.

Nowy Browar Grodziski

wypłaca

dywidendę 6 procent

od dnia 1 kwietnia w biurze browaru.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płać od 3—4 i pół procent wedle umowy

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuitka 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.
Fischer Rohstoft- und Absatzverein E. G. m. b. H., przy Farce. Telf. 207.

Sympatycznie

działa delikatna, czysta twarz, różowy, młodzieńczo świeży wygląd, biała, aksamitnie miękka skóra i ośniewająca piękna pleć
Wszystko to wywodzi z owego jedyne i prawdziwe

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife
(liliiowo mleczne mydło konik z laseczką)

Bergmann & C. Radebeul
A kawałek 50 fen. Do nabycia w Poznaniu:

F. G. Fraas Nast., drogerja p. kotwica, drogerja pod orłem, drogerja Flora, H. Głowacki, Hans Grüber, Fr. Müller, T. Neyman, W. Offierski, P. Wolff, Isidor Schmalz, St. Dressler, Śródką Rynek nr. 12. B. Horęziak.

Na Łazarni: Felix Wagner.
W Jeżycach: Śniegocki & Co N. A. Dressler.

W Wielichowie: M. Sławski.
W Buku: M. Szczodrowski.
W Kocini: apteka Pardon.
W Żerkowie: J. Dobrowolski N.
W Pogorzeli: Stan. Busz.
W Stęszewie: F. Kosicki.
W Pobiedziskach: J. Paicher.
A. Nalantz.
W Poniecu: A. Szamkiewicz.

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorf & Zerkowski,
Posen,

wysyłają franko za zaliczką pościel pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 15 M
10 f. „ „ lepszego „ 20 „
10 f. „ „ białego „ 25 „
10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „
10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „
* naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte
po rozmaitych cenach,
Zawsze świeże na składzie.

Próby bezpłatnie i franko.

Wrazie przesyłki nie dopiemy wymaniom, odbierzemy takową z powrotem.

Baczność! Baczność!

2 piekarnie
z ogrod. w Szamotułach, mieście powiat. liczą 7000 miesz. są zaraz do sprzed. lub do wydz. Bl. wiad. udz. **St. Białasik,** Szamotuły, Rolnik, telefon 8.

Interes
wiktualny, dobrze prosperujący z maglą jest z pow. śmierci natych. do sprzedania ul. Szeroka 23 wchód z ulicy Ślusarskiej.

Gościńca

do dzierżaw. poszuk. na polskiej wsi gospod. gdzie kościół katol. Agenci wyklucz. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. H. S 222. postlagernd Posen W. 6.

59 mórg

dobrych ziem w powiecie średnim mam zamiar z pow. innego przedsięw. sprzedać z żywym i mart. inwentarzem, budynki wszystkie dobre za cenę 21000 mk. Zgłosz. piśm. proszę w języku niem. nad. **Wilhelm Kuhnów,** Nekla Hauland bei Nekla.

Gościńiec

nowo wybud. w wielkiej wsi jest tania do kup. do tego należy 8 mg. ziemi, stodoła i chlewy są w porządku. Hotel z peł. konc. w mieście powiat. jest zaraz do kup. Gospodarstwo 50 mg. ziemi do dzierż. Kram kolon. w najlep. biegu jest zaraz tania do odkup. 8 gospodarstwa do kupna. Proszę o spieszne zgłoszenia osobiste **A. Balcerak** Posen W. 3. St. Lazarus, Prinzenstr. 2. 10 min. od cent. dw. Przej. tun.

Baczność!

Posiadłość składają się z domu miesz. kramu rzeźnickiego podw. wraz z szopą i chlew., w której od lat rzeźn. prowadzi. na przedm. Poznaniu z pow. innego przedsięw. jest pod korzyst. warunkami zaraz do sprzed. lub do wydzierżaw. Zgłoszenia przyjm. **Józef Matecki** Posen, Südstr. 7.

Mam tania na sprzed. 2 i pół **w 6 z** mało używ. rełwaga do mleka i ręczne wózki 4 i 2 kołowe. **P. Studziński,** Wilda ulica Fabryczna nr. 15.

Los tylko 1/2 marki

Chiąnienie 22-go kwietnia 1910 Gnieźnieńskiej końskiej

Loterii

3242 wygrane w wart. raz. M.

70 000

pom. temi 25 koni 3 pow. M.

50 000

3200 wygr. przedm. srebr. M.

20 000

Główna wygr. w wartości M.

10 000

Losy 450 f. 11 los. sort. 5M.

Porto i lista 20 fen. osobno przez **General-Debit.**

H. C. Krüger Berlin W. 8

Friedrichstr. 193 a.

i w wszystkich miejscach sprzedaży plakatami oznacz.

Dzierżawy

poszukuję około 200 mg. ziemi z lep. pomieszk. lub też kupię takie gospod. jeżeli sprzedający weźmie kamień. w Pozn. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 1568

Dom

nowo wybudow. z stodołą, chlewem i blisko 5 mg. ogrodu z ławką przy budynkach, jest w Młynkowie pod dogodnymi warunkami na sprzedaż. Blizszych wiad. udzieli **Maciej Poznań** Młynkowo pow. Obornicki.

Na pewną hipotekę zaraz po banku do odstąpienia

3 400 marek

Zgłoszenia piśmienne do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1582.

Poszukuję

gospodarstwa

lub domu z większym ogrodem przy Poznaniu lub niedaleko od Poznania w celu kupna lub dzierżawy. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1589.

Hotel

połącz. z oberżą i salą w rynku w powiat. mieście, dobrze prosp. z powodu zmiany z wolnej ręki sprzedam. Warunki kupna dogod. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1588.

Łąkowy

dobrze obeznany z pracami w łakach nawadnianych, potrzebny do dozoru łak i kanałów. Zgłoszenia piśmienne wraz z opisami świadectw przyjmuję **Zarząd leśny w Dąbrowie** p. Gościeszyn Kr. Bomst.

Poszukuję zaraz lub od 1 maja do mego handlu kolonialnego, destylacji i artykułów budowlanych etc.

pomocnika

z dobrimi świadectwami. **W. Piersański** Klecko Kletzko.

Polier ciesiel.

znajdzie zaraz stałe zajęcie.

Zgłoszenia przyjmuję

K. Mroczkiewicz

budowniczy w Stęszewie.

Poszukuje się zaraz

człowieka

który jest obeznany z krajaniem tytuń i ostrzeniu noży

Fabryka papieros „Dubeć“

M. Droste.

2 czeladzi

oraz

2 wozni

przyjmie zaraz

F. Cieślewicz, m. stolarski

Wielkie Garbary 61.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płać

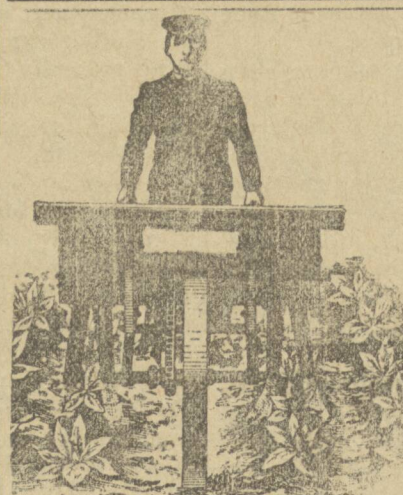
5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. Spółka należy do Związku Spółek zarobkowych, którego Patronem jest X. prałat Wawrzyniak.

Adresować trzeba tak:

BANK PARCELACYJNY
e. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten
Provinz Posen.



Najnowsze czeskie siewniki

do siewu chmielowej Meteor i Reforma, obsiewające dwa rzędy z obu stron. Konstrukcja nadzw. prosta i praktyczna. Chód lekki gdyż koło biegowe wysok.

Młynki

do mielenia zgrupionych sztucznych nawozów w trzech wielkościach.

A. Bryliński w Poznaniu

przy ulicy Rycerskiej nr. 14.

Kantor i wystawa wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, krajowego i zagranicznego wyrobu. Wielkie składy maszyn i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw. Telefon nr. 69

Adres do listów:

A. Bryliński Poznań-Posen

Adres do telegramów:

A. Bryliński Posen

Handel hurtowny towarów krótkich i bławatnych

Otto Berlowitz, Poznań, ul. Szeroka 23

prowadzi przeważnie artykuły dla ludu wiejskiego i jest najtańszym i najkorzystniejszym źródłem zakupu. Z powodu wielkiego wyboru swego poleca się zwłaszcza przy zakładaniu nowych interesów. 1304

Lekeji gry na fortepianie

udziela **gruntownie**

B. Jankowska,

egzaminow. nauczycielka muzyki,

Lazarz, ul. Głogowska 80 III-p.

Przyjmuję od godz. 3—4.

Ucznia

do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie zaraz **W. Pajderski, Mroczka.**

Kobieta do posługi

potrzebna zaraz

Plac Piotra 3 I-p. prawo.

Ucznia

z dobrem wykształceniem przyjmie zaraz

M. Kowalik,

Pakość — Pakosch.

Handel towarów kolonialnych,

żelaza i destylacji.

Ucznia

przyjmie **K. Rudzki,** m. mal.

Poznań, Wielkie Garbary 3.

Ucznia

syna ucze rodziców przyjmie od

1 kwietnia lub później

S. Pawłowski w Pleszewie

handel kol. win, del. i destylacji.

Znaczny skład maszyn do szycia poszukuje pilnego i zaufanego człowieka władającego polskim i niemieckim językiem jako

kasjera

i sprzedawacza

na wsie. Kaucja 300 mk. w gotówce jest pożądana. Sam refleksanci (także rzemieśln.) nie niżej lat 24, niechaj się raczą piśm. zgł. do eksp. Wielk. p. nr. 1476.

Poszukam miejsca jako

borowy

(Waldwärter) od 1. 6. lub 1. 7.

1910 Zgłoszenia do ekspedycji

Wielkop. pod nr. 1578



Pod gwarancją wolny od szkodliwych substancji jest najlepszym środkiem do prania. Wszędzie do nabycia.

Dziewczę

uciecznych rodziców z Łazarza może się zgł. w naukę do składu kolonialnego zaraz. Zgłosz. do ekspedycji Wielkop. pod nr. 1568

2 zdolnych starszych

pomocników siodł.

na stałą pracę przyjmie zaraz

W. Witkowski, rymarz

Szamotuły, Samter, przy szk. rel.

Uczeń

syn porządných rodziców mający ochęć się wyuczyć rzeźnictwa może się zaraz zgłosić

J. Stempniak w Głównie.

Panny

do krawiecc. na stałe zatrud. potrzebne zaraz lub od 15 t. m. ul. Rycerska nr. 10 I-ptr.

Ogrodnik

żonaty skromnych pretensji, obeznany z rybołówstwem, pszczołarstwem i myślistwem potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 1520